

06809

Biblioteka Uniwersytecka
w WARSZAWIE

Cena egz. 15 gr.

Dziennik Lubelski

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: LUBLIN Powiatowa 3
Telefon Redakcji: 6-33 i 2-72 — Administracji 6-33ODDZIAŁY I AGENTURY: Chełm, Hrubieszów, Janów Lub., Krasny-
staw, Lubartów, Włodawa, Puławy, Tomaszów, Zamość i Kowel.

Rok I.

Nr:
1PRENUMERATA: miesięcznie z dodatkiem książkowym . zł. 3.85
kwartalnie z 3 dodatkami książkowymi . 11.—
z przesyłką do domu.
Prenumerata z odbieraniem w adm. lub oddziałach mies. zł. 3.60
Prenumeratę przyjmują Urzędy Pocztowe na konto P. K. O. 140.606

CZERWIEC

1

ŚRODA

Bł. Jakóba
Wschód słońca 3.21 zach. 19.46
Wschód księżycy 13.35 zach. 17.07

Wstuchani w tętno polskich serc...

Pukamy do Waszych domów! W chwilach ciężkich zmagani o byt, w dobie zacieklej walki o prawo do istnienia idziemy do Was z wyciągniętą dłońią i otwartym sercem, aby w doli i niedoli stworzyć zwartą i silną rodzinę, która nie ugnie się pod brzemieniem losu.

Pukamy silnie, bo dziś nieufnym okiem patrzy się na przybysza.

Dlatego zanim przestąpimy progi domu Waszego, chcemy powiedzieć kim jesteśmy i z czym przychodzimy.

Przychodzimy z dobrem i krępującym słowem prawdy, nieś chcemy otuchę w rozpaczone życie, szary dzień promieniem słońca ozłocić, a na twarze wywołać zapomniany uśmiech.

Codzień, co rano zajrzawszy do Waszego domu przynieść garść nowin z ostatniej chwili, poinformować co się dzieje i gdzie, co dzień nadchodzący niesie i co przed nami kryje.

Są po stolicach wielkich państw ludzie, którzy co noc przyślą nam po drucie swoje uwagi i wiadomości, a my ułożymy to wszystko, dzielić się z Wami będziemy każdego ranka.

Są sprawy, co boją, są kłopoty, które usunąć można — zajmujemy się nimi.

Ból przemienie, o kłopotach przeżytych zapomnieć można, doleć lepszą wywalczyć trzeba, tyle się ze złem borykać umieć, byleby wziąć się do tego popołu.

Ale by walczyć z życiem zwycięsko. znać je trzeba dobrze, wiedzieć całą o nim prawdę. Dziennik jest właśnie tego życia wyrazem. On to życie codzień z tysięcy miejsc podpatruje i obserwuje.

Dziennik to my — redakcja, która do Was puka i rękę przyjazną wyciąga, czekając — Waszej.

A jak między przyjaciółmi prawdą trzeba żyć, aby przyjaźń utrzymać, tak i między nami.

Dziś Wam mówią napewno jedni, że zgroza powinna ogarnąć dusze ludzkie: tak jest według nich mroczno i koszmarnie w Ojczyźnie naszej miłej, że życie jest gorsze od najgorszej śmierci.

Mówią znów inni, że jest dobrze, tylko... tylko...

Inni zaś jeno ręką ze zniecierpliwienia machną, uszy zatykają i odchodzą, oglądając się niespokojnie.

A Ty, Przyjacielu, nie wiesz nic. Nikt zaufania godny nie owle Ci prawdy w oczy.

Chcemy Ci mówić prawdę. Chcemy Ci rzeczywistość przed oczy postawić, bez obstrukcji i bez fałszu. Chcemy podawać fakty, by Twoje, obywatelskie sumienie wydało sąd.

Wiemy, że czasy są ciężkie, ale wiemy, że jest w Narodzie Polskim siła niespożyta, Duch, który nas, mimo najcięższy

los, — utratę wolności, — trzymał, — krzepił i wiódł aż do Wolnej Ojczyzny.

Jest w Narodzie Moc, co wszelkie próby przetrwać pozwoli i jest wytrwanie, które doczekać każe czasów, do jakich wdychamy.

Tylko trzeba los swój znać. Złość wyrzucić z serca, jad nie-

nawiści wzajemnej ogniem wypalić.

Nie może Polak Polakowi być wilkiem.

W historii naszej Ojczyzny jest jeden wielkiej dziejowej doniosłości akt, akt Unji z Litwą. Czytamy w nim:

„Nie dozna Polski zbawienia, kto się na miłości nie oprze.”

Miłość jedna nie działa marnie: promienna sama w sobie, gasi zawiści, osłabia urazy, daje wszystkim pokój, łączy rozdzielonych, podnosi upadłych, gładzi nierówności, prostuje krzywizny, wspiera każdego, nie obraża nikogo i ktokolwiek się schroni pod jej skrzydła, znajdzie się bezpiecznym i nie ulegnie się niczyjej groźbie. Miłość tworzy prawa, rządzi królestwami, zakłada miasta, prowadzi do dobrego stany Rzeczypospolitej, — a kto nią pogardzi, utraci wszystko.”

Tak sobie powiedziały dwa narody: Polska i Litwa i odtąd były jednym silnym, wielkim i potężnym krajem.

I my to sobie weźmiemy za ewangelję.

Z naszych szpalt nie będzie wiać nienawiści. Zastąpimy ją — miłością.

Słów naszych nie będzie układać chytrych. Słowa nasze będą pisane sercem gorącym, a zdania układać będzie serdeczna troska.

Sensacją naszych szpalt nie będzie kryminał, brud czy krew, ale — praca, czyn i serce!

Namiętnością naszą będzie we wspólnym wysiłku, osiągnąć dobrobyt jednostki i potęgę Państwa.

Treścią naszych szpalt chcemy stworzyć dziennik potrzebny, pożądanym, a nawet koniecznym w każdym polskim domu.

Więc?..
Oto jesteście. W drzwiach Waszych stoimy —

DZIENNIK LUBELSKI

Po upadku Gabinetu Brüninga Junkrzy pruscy podnoszą głowę

Paryż, dn. 31.5.32 (tel. wł.)
Zmiany, które dokonywują się obecnie w Niemczech nie są wielkie ani zasadnicze.

Przez ostatnie 2 lata Brüning rządził Niemcami po dyktatorsku nie licząc się zupełnie z Reichstgiem, za pomocą dekretów.

Konstytucja Niemiec istnieje tylko na papierze, a przywódcy Reichswehry są wyłącznymi panami. Nie chodzi w tym wypadku o stan krótkotrwały, przejściowy — dyktatura bowiem wykazuje silne tendencje do skonsolidowania się i utrwalenia.

W miarę odnawiania się, a raczej pogłębienia stosunków z państwami koalicji, Niemcy stają się coraz śmielsze i bardziej przedsiębiorcze, a od wypadków 30 maja wmagają swe tendencje w kierunku wznowienia swych wpływów na modę przedwojenną.

Obecnie cały świat stoi przed silnym credo Niemiec, którem jest siła fizyczna.

Berlin, dn. 31.5.32 (tel. wł.)
W kołach politycznych niemieckich krąży wiadomość, że Kon-

went senjorów powziął decyzję w sprawie odroczenia obrad w Reichstgu.

Reichstag zbierze się na krótką sesję w ciągu następnego tygodnia.

Konferencja Hindenburga z Hitlerem

Berlin, 31.V. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym prezydent Rzeszy Hindenburg przyjął delegację przedstawicieli stronnictwa socjaldemokratycznego, z którą konferował tylko 6 minut.

Następnie odbyła się dłuższa, blisko godzinna konferencja Hindenburga z Hitlerem, w czasie której prezydent Rzeszy miał oświadczyć, że zdecydowany jest trwać przy parlamentarnym systemie rządów a przyszły gabinet oparty będzie na większości parlamentu. Jest przytem rzeczą niemal wykluczoną, aby kanclerzem Rzeszy został kandydat soc-dem. von Gayl, natomiast pewnym się wydaje, że funkcja kanclerza powierzona zostanie hr. Vestarpowi.

Hindenburg oświadczył, że do wtorku ukończy rozmowy,

związane z tworzeniem nowego rządu, przyczem zdecydowany jest — w razie trudności nie do przewyżczenia — rozwiązać Reichstag i zarządzić nowe wybory na jesień b.r. Utworzony gabinet miałby wtedy charakter przejściowy.

Narodowi socjaliści pewni siebie

Berlin 31.V. (tel. wł.). Dzisiejsza prasa nacjonalistyczna wyraża żywe zadowolenie z przeprowadzonych w dniu wczorajszym rozmów między prez. Hindenburgiem a Hitlerem. Prasa podaje, że Hitler przyrzekł swoje poparcie dla nowego gabinetu w tym wypadku, gdy otrzyma gwarancje, że rządy w Prusach przejdą w ręce narodowych socjalistów.

Niemieckie zakusy na Gdańsk - według wzorów Japońskich

Francja ostrzega Polskę

„Homme Libre” alarmuje opinię francuską wiadomością o Pomorzu. W konkluzji pisze, że w sprawach Pomorza rząd niemiecki pragnie zastosować politykę faktów dokonanych, przygotowując opinię publiczną zachodniej Europy do rzeczy i wypadków, które jutro mogą stać się faktami.

Dziennik ten przeprowadza paralele między sprawą Gdańska a wypadkami mandzurskimi,

dochodząc do wniosku, że w sprawie Gdańska również można sobie zapewnić „com

plicité interessée” organów Ligi, innemi słowy zrobić przychylną dla siebie opinię.

Sowiety sprowadzają zboże

Buenos Aires — (telegr. wł.)
Tutejsi eksporterzy zbożowi żywo komentują otrzymane z Liverpoolu informacje o zakupieniu przez Sowiety większych ładunków zboża kanadyjskiego i australijskiego. Prasa wiadomościami z wielkim zdumieniem, bo chociaż dawano wiarę wiadomościom, że Sowiety przestały być konkurentem na światowej giełdzie zbożowej, nie spodziewano się, by stały się państwem z eksportującego — importującym. Wobec jednak faktu zakupu zboża w Liverpoolu — przewiduje się, że ślad za nim — nastąpią dalsze, przyczyniając się w ten sposób do podniesienia poziomu cen zboża.

Katastrofa lotnicza we Francji

Pilot i obserwator zabici — samolot strzaskany

Lyon, 31.V. (telegr. wł.). W Dijon zdarzyła się onegdaj katastrofa lotnicza, która pociągnęła za sobą dwie ofiary w ludziach. W czasie ćwiczeń wojskowych zderzyły się na wysokości 1000 mtr. dwa samoloty, przeprowadzające próbę ataku. Jeden z nich — jednopłatowiec typu Nibauld zdołał mimo uszkodzeń szczęśliwie wylądować, drugi Henriot runął na ziemię. Z pod gruzów zupełnie straszanego samolotu wydobyto zwłoki pilota sierżanta Charpentier i obserwatora kpt. Lenner.

Czasowa likwidacja Nacz. Kom. dla spraw bezrobocia

Z dniem 1 czerwca br. zostanie zlikwidowany przez Prezydium Rady Ministrów Naczelny Komitet dla Spraw Bezrobocia. Likwidacja ta jest tylko czasowa, gdyż zimą b.r. będzie on dalej funkcjonował. Obecnie czynna będzie jedynie sekcja pracy.

Spokój w Szanghaju Ostatnie oddziały japońskie wycofane

Szanghaj, 31.V. W ubiegłą niedzielę wyjechały z Szanghaju ostatnie oddziały japońskiej ekspedycji wojskowej pod dowództwem gen. Ujeda. Obecnie pozostało w mieście jedynie 100 policjantów japońskich i garnizon strzelców morskich — t. j. tyle, ile było przed konfliktem chińsko-japońskim.

Udział Ameryki w Konferencji Lozańskiej pod znakiem zapytania

telefonem od naszego korespondenta

Msc Donald od dłuższego czasu prowadził rozmowy telefoniczne z min. Stimsonem. Przedmiotem tych rozmów była koncepcja angielska rozszerzenia programu konferencji Lozańskiej.

Prezydent Hoover zajął stanowisko nieprzychylnie w stosunku do tej koncepcji. Wo-

bec tego przedmiotem obrad będą tylko sprawy związane z reparacjami niemieckimi.

Wśród sfer młodej panuje przekonanie, że Stany Zjednoczone nie mają zamiaru brać udziału w Konferencji Lozańskiej, nawet w wypadku rozszerzenia zakresu obrad.

Duch odwetu triumfuje!

Dymisja gabinetu D-ra Brüninga jest największą sensacją polityczną Europy. Zdaże się nie ulegać wątpliwości, że prezydent Hindenburg zdecydował się wreszcie dać Rzeszy taki gabinet, o którym Niemcy dawno już marzą. Podają różne nazwiska kandydatów na kancleza Rzeszy: hr. von Westarp, baron von Gayl, Brandes i inni. Wszyscy oni są przedstawicielami skrajnej prawicy.

Wiemy dziś nado dobrze, że duch odwetu objął nie tylko ugrupowania konserwatywne i hitlerowców — ale całe Niemcy. To też niezwykłe charakterystyczne światło rzuca na nową sytuację polityczną przeszło godzinna konferencja niedzielna Hindenburga z Hitlerem.

Rozmowy, które prowadził Hindenburg z przedstawicielami stronnictwa soc-demokratycznego, trwały tylko 6 minut. Na tej konferencji soc-demokraci zostali zapewnieni, że przyszedł gabinet będzie jednak oparty na większości parlamentarnej.

Licząc się jednak z tem, należy przypuszczać, że próby utworzenia gabinetu parlamentarnego na dłuższą metę żadnych wyników nie dadzą — a może wtedy feldmarszałek będzie musiał ponownie odwołać się do narodu niemieckiego.

Zdaże się, że niedaleki jest czas, kiedy Niemcy Brüningowskie przekształcą się w Niemcy Hohenzollernowskie; zlemi prorokami nie chcemy być — ale wszystko wskazuje na to, że Europa dzień po dniu przegrywa tak ciężko wywalczone zwycięstwo.

Gabinet Hitlera będzie ostatnim przegrany etapem w tej walce.

Delegacja Ligi Czerwonych Krzyży bawią w Polsce, odwiedzi Lublin

Jutro t. j. 2 czerwca r. przybywają do Polski delegaci Międzynarodowej Ligi Czerwonych Krzyży w Paryżu; sekretarz generalny p. Swift, oraz szef sekcji higieny dr Sand. Goście zabawią 2 dni na Górnym Śląsku, gdzie zwiedzą miejscowe ośrodki Polskiego Czerwonego Krzyża. Następnie przybędą na kilkudniowy pobyt w Warszawie i tutaj zwiedzą wszystkie instytucje P. C. K., m. in. szkołę pielęgniarstwa, szpital główny, centralną składnicę, dom siostr pogotowia sanitarnego, dom weteranów i t. d.

Po kilku dniach dr Sand i p. Swift wyjadą na prowincję, celem zapoznania się z pracami kół i okręgów, m. in. i do Lublina.

Nowy radca kościelny ambasady polskiej przy Watykanie

Na stanowisko radcy kościelnego w ambasadzie polskiej przy Watykanie, opróżnione po śmierci s. p. ks. prałata Skirmunta, został mianowany ks. dr. Walery Meysztowicz, dotychczasowy profesor seminarjum duchownego w Wilnie.

ŻYCIE POLITYCZNE

Wczoraj w Sejmie w Warszawie pod przewodnictwem sejm. Ehrenkreutz obradowała Lubelska grupa parlamentarna posłów i senatorów BBWR.

Dzisiaj o godz. 10.30 odbędzie się w Sejmie plenarne posiedzenie Klubu parlamentarnego BBWR.

Życie gospodarcze

Lublin siedzibą Związku Chmielarzy Polskich.

W Równem odbył się przy udziale Dyrekcji Izby Przemysłowo-Handlowej w Lublinie Zjazd chmielarzy wołyńskich, na którym omawiane były problemy, dotyczące handlu eksportowego i wewnętrznego, produkcji oraz kwestie organizacji zawodowej. Pośród innych rezolucji powzięto uchwałę o powołaniu do życia Związku Chmielarzy Polskich z siedzibą w Lublinie i oddziałem w Dubnie.

6.048.500 zł. na zasiłki dla bezrobotnych robotników w czerwcu

Pod przewodnictwem wiceministra Szubartowicza odbyło się posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, na którym przyjęto preliminarz budżetowy F. B. na miesiąc czerwiec.

Preliminarz ten przewiduje między innymi sumę 6.048.500 zł. na zasiłki dla bezrobotnych robotników i ich przejazd do miejsc pracy. Przewiduje się, że liczba bezrobotnych robotników, uprawnionych do korzystania z zasiłków, wyniesie w czerwcu około 80.000 osób.

Hitlerowcy zaczynają agitację i w Polsce

Na odcinku Filipowo od strony Prus przytrymano dwu podejrzanych osobników, którzy kolportowali wśród ludności polskiej bibułę agitacyjną, a której, jak się okazało, należało do związku hitlerowców. Prusaków oddano do dyspozycji władz śledczych.

Import bekonoń do Anglii

Polski eksport góra

W r. 1931 udział poszczególnych państw w obsłudze londyńskiego rynku bekonoń przedstawiał się w następujący sposób: Danja 65,89 proc., Polska 9,67 proc., Holandia 8,99 proc., Szwecja 6,19 proc., Litwa 3,85 proc., Irlandja 2,67 proc., Stany Zjednoczone A. P. 1,70 proc., Estonia 0,59 proc., Argentyna 0,45 proc., Kanada 0,44 proc., Finlandja 0,32 proc., Lotwa 0,27 proc., Niemcy 0,26 proc., Rosja 0,26 proc., inne kraje niewymienione 0,05 proc. Z podanych cyfr wynika, iż polski eksport bekonoń potrafił wyprzedzić nawet kraje o dużej tradycji w zakresie techniki hodowli i przetwórstwa bekonońowego jak Holandia i Szwecja, wyposażone przytem w nierównie od Polski lepsze warunki transportowe.

Podkreślić należy, że w eksporcie tym Lublin zajmuje poważną pozycję.

Mieszkania dla robotników rolnych zwolnionych z pracy

Jak się dowiadujemy, na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów rozpatrywany będzie projekt rozporządzenia w sprawie przedłużenia mocy obowiązującej ustawy z dnia 21 marca 1931 r. w sprawie zapewnienia czasowych mieszkań dla zwolnionych z pracy robotników rolnych.

Ustawa ta, która obowiązuje do 1 czerwca r. b. przedłużona ma być do 31 maja 1933 r.

Spadek protestów wekslowych o 10 milj. zł.

W kwietniu r. b. nastąpił dalszy znaczny spadek protestów wekslowych, co tłumaczy się dużym zmniejszeniem obiegu wekslowego, wywołanym z jednej strony kurczeniem się obrotów handlowych w niektórych branżach, a z drugiej strony coraz bardziej rozpowszechnianym się systemem sprzedaży za gotówkę. Według danych G. U. S. zaprotestowano w kwietniu r. b. 326,5 tys. sztuk weksli na sumę 76,7 milj. zł. wobec 368,9 tys. weksli wart. 86,6 milj. zł. w marcu r. b. i 428,3 tys. sztuk na sumę 110,6 milj. zł. w kwietniu 1931 r.

Duży krok ku obniżeniu kosztów produkcji

Obniżenie wynagrodzeń członków przedsiębiorstw przemysł.-handl.

Oczekiwane przez społeczeństwo obniżenie bardzo wygórowanych poborów członków władz przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych — doczekało się realizacji.

W niedługim czasie ma się ukazać Rozporządzenie Prezydenta R.P. ograniczające wynagrodzenie komisji nadzorczych przedsiębiorstw przem. -handl.,

które to wynagrodzenia stanowią b. poważne pozycje w kosztach produkcji zakładów.

W ten sposób uczyniony byłby duży krok w celu obniżenia cen artykułów przemysłowych i przystosowania egzystencji wyżej wymienionych zakładów do zmienionych warunków życia gospodarczego.

Socjaliści francuscy wezmą udział w rządach

Obradujący obecnie kongres socjalistyczny uchwalił rezolucję w sprawie przyszłej współpracy z Rządem. Na powyższą uchwałę decydujący wpływ wywarła wysoce niepokojąca sytuacja międzynarodowa. Socjaliści

francuscy gotowi są współpracować z radykałami — ale po uprzednim uzgodnieniu programu prac rządu.

Cukier krzepi!

Gangsterzy amerykańscy porwali J. Russela słynny powieściopisarz w niewoli

Milijony, które zarabiał słynny powieściopisarz amerykański J. Russel na swoich powieściach oraz scenariuszach filmowych skusiły bandytów amerykańskich i oto pewnego piękego dnia porwano go jak syna Lindbergha.

O porwaniu dowiadujemy się następujących szczegółów: policja zawiadomiła przyjaciółka pisarza, Lillian Cernet, aktorka z Hollywood. Ustalono, że przed kilkoma dniami był u p. Russela niejaki Larsen, ciemne indy-

duum, które ongiś było służącym pisarza. Larsen proponował swemu byłemu chlebodawcy jakieś ciemne kombinacje pieniężne. Rozmowa zakończyła się tem, że oburzony powieściopisarz wyrzucił Larsena za drzwi.

Nazajutrz otrzymał list z pogrozkami, poczem porwała go tajemnicza banda działająca najwyraźniej w porozumieniu z owym Larsenem.

Nowa prowokacja niemiecka

Barbarzyńskie niszczenie dowodów polskości Śląska

Jak podaje „Polska Zachodnia” — zdarzył się ostatnio znów nowy wypadek barbarzyńskiego niszczenia dowodów polskości Śląska.

Podczas przeprowadzania remontu starego kościoła ewangelickiego w Holatowicach zamierzano usunąć znajdujące się na fasadzie napisy w języku

polskim, zawierające cytaty z Piśm. św.

Powiadomiony o tem konserwator zabytków zarządził natychmiastowe wstrzymanie robót, tymczasem nieznanymi sprawcy w nocy z 24 na 25 maja zniszczyli zdaje się bezpowrotnie powyższe napisy, świadczące wymownie o polskości kościoła w Holatowicach.

Echa wielkiej wojny

Wybuch granatu poranił pastuchów i wywołał pożar lasu

Wilno (tel. wł.). Ubiegłej niedzieli we wsi Stachowce, gm. Pastawskiej przy rozpalaniu przez pastuchów ogniska nastąpił wybuch pocisku armatniego, pozostającego tam od czasów wojny.

Skutkiem wybuchu jeden z pastuchów odniósł bardzo ciężkie obrażenia.

Rozrzucone wybuchem, płonące głównie wznicęły pożar lasu.

Straty materialne są znaczne, gdyż pożar strawił kilka hektarów lasu.

Statek „Cieszyn” już kursuje

Statek „Cieszyn”, który uległ niedawno katastrofie osiadając na mieliźnie, został już całkowicie naprawiony.

CZYTAJĄCIE PRENUMERUJĄCIE

ORGAN PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH BBWR W LUBLINIE POD TYTUŁEM „PRACA”

co pisze inni

Na łamach prasy prorządowej i organizacyjnej, mówi się przeważnie o pieniądzu. W tym nieco kakofonicznym koncercie zdarzają się najrozmaitsze, a nieraz niespodziewane nutki Pisma prorządowe delikatnie wspominają o możliwości wprowadzenia waluty dodatkowej, czyli bonów pożyczkowych, które służyłyby wewnątrz kraju jako moneta obiegowa, podczas gdy ustabilizowany i niezachwiany złoty polski pozostałby pieniądzem parytetowym jak frank szwajcarski, lub do niedawna dolar.

Projekt ten, o którym zresztą tylko „głuche wieści chodzą między ludem”, dziwnie bliski jest hasel... „Robotnika”, który w numerze dzisiejszym podaje do wiadomości publicznej, iż Rada naczelna P. P. S. zajmowała się ostatnio zagadnieniem planowej gospodarki finansowej. „Robotnik” wskazuje, iż głównym niebezpieczeństwem waluty jest pośrednictwo banków prywatnych, które wsunęły się między normujący środki płatnicze Bank Polski, a społeczeństwo. Banki pośredniczące powodują rozpiętość dysproporcjonalną między rzeczywistą ilością gotówki kruszcowej i banknotowej, a fantastycznymi cyframi które daje zesumowanie np. wkładów oszczędnościowych. W ten sposób „Robotnik” wypowiada niejako swoje *desinterment* w sprawie ewentualnych bonów dodatkowych. Bony, czy banknoty, złote czy inna waluta nie przesądzą sprawy. Najważniejszą rzeczą według organu P.P.S. jest centralizowanie wkładów społeczeństwa w Banku Polskim.

Z innej strony patrzy na zagadnienie „Głos Lubelski”, powtarzający zresztą „lekcje za panią — matką”, za Gaz. Warszawską.

„Głos” w artykule wstępnym daje wprost ujście opozycyjnemu pesymizmowi. Przewiduje w razie wypuszczenia bonów drugiej waluty nie tylko nieuchronną ich inflację, a co zatem idzie wzrost cen, ale nawet i zachwiecie złotego.

Złoty stoi mocno, bardzo mocno, co słusznie podkreśla prasa krajowa i zagraniczna. Dzisiejszy „Il. Kurjer Codzienny” np. twierdzi „reputacja Polski w świecie finansjery, międzynarodowej zyskała w tym niepomysłnym roku o wiele więcej, niż w poprzednich latach konjunktury.

„Głos” ma jednak rację w jednym zasadniczym punkcie: tak, czy inaczej, wprowadzenie drugiej waluty może być dokonane jedynie wówczas, gdy społeczeństwo z zaufaniem odniesie się do tego eksperymentu; kwestja zaufania, kwestja zgody najbardziej zainteresowanych sfer (gospodarczych) zdecydować o wszystkim.

Ale ponieważ projekt jest próbą przełamania kryzysu utrzymującego się ciągle, a nawet pogłębiającego się wskutek wadliwego systemu kredytowego, sfery przemysłowe i gospodarcze winny poprzeć ów projekt we własnym interesie.

J. H. C.

ŚWIAT JEST CHORY

Przesilenie ekonomiczne, polityczne i moralne. — Deszcz przesileni rządowych w Europie. — Ameryka w oddechach kryzysu. — Wstrząsy w Chinach i Indjach. — Płomienie w Niemczech i w Japonji. — Konieczność solidarnego działania

Gdybyśmy chcieli na mapie świata oznaczyć kropkami wszystkie kraje dotknięte przesileniem ekonomicznym, to by cała niemal ziemia zaczęła się od kropek. Gdybyśmy chcieli uzupełnić ten obraz, pokrywając kreskami państwa przechodzące przez kryzysy polityczne, poczynając od „normalnych” zmian gabinetów, a skończywszy na próbach zmian ustrojowych, to by również się okazało, że wielką część świata daleka jest od stabilizacji politycznej.

Przesilenie ekonomiczne

— jedno w swej istocie, choć w różnych występujące postaciach —

przesilenia polityczne

o różnych obliczach, kierunkach, metodach, a przecież mające wspólne przyczyny — a nad tem wszystkim głębokie

przesilenie moralne

w życiu społeczeństw i jedno stek — oto objawy choroby, na którą zapadł świat, objawy zebrane na różnych płaszczyznach życia zbiorowego.

Już dawno nie było tak wielkiej ilości przesileni gabinetowych, co w obecnym okresie, zbliżającym się do spokojnej zazwyczaj kanikuly. Nie mówimy już o przesileniach rządowych w Niemczech i we Francji, omawianych szeroko, a będących następstwem wyborów, które zmieniły układ sił politycznych. Popatrzmy, co się dzieje gdzieindziej.

Belgia, kraj bogaty, stosunkowo mniej od innych nawiedzony przez kryzys ekonomiczny, przeszła przez zmianę rządu w formie gładkiej i ściśle konstytucyjnej. Powodem było rozgraniczenie uprawnień między językiem francuskim używanym przez wolonów, będących w defensywie, a językiem

flamandów prowadzących od ukończenia wojny coraz energiczniejszą ofensywę. Nowy spór w starej sprawie zakończył się kompromisem — i dotychczasowy premier, przywódca katolicki Renkin pozostał przy władzy ze zrekonstruowanym gabinetem.

W Grecji przesilenie ma podłoże ekonomiczne, a wskutek tego przejawia się w sposób bardziej niebezpieczny dla spokoju i ustroju państwa. Grecja nie może spłacać swoich długów, ani opłacać urzędników i wojska. Premier Venizelos, najbardziej zasłużony republikański polityk grecki, witany jako zbawca przy powrocie do władzy, musi ustąpić, pod naciskiem opozycji, na której czoło wysuwają się politykujący generałowie, marzący o dyktaturze i rojalisci eksploatujący demagogicznie ciężkie położenie kraju.

Austria zagrożona ruiną, zmuszona do uciekania się o pomoc zewnętrzną, a podminowana destrukcyjną agitacją hitlerowską i wszechniemiecką, przeszła również przez przesilenie gabinetowe, zastępując gabinet koalicji mieszczańskiejskiej chrześcijańsko-społecznej kanclerza Burescha na gabinet o tej samej konstrukcji, — z wyłączeniem wszechniemców, któremu przyduje chrześcijańsko-społeczny kanclerz Dollfuss.

Z państw innych Rumunja przeżywa kryzys finansowy, nie pozwalający wyplacać pensji — w związku z tem rząd odracza wybory do rad gminnych, a największe stronnictwa — chłopskie i liberalne zbliżają się do siebie na terenie akcji opozycyjnej. Problem centralny zlagodzonej obecnie formalnie dyktatury w Jugosławji zaostriżł się na nowo na tle trudności ekonomicznych i doprowadził do

nowego napięcia, między szczepami jugosłowiańskimi oraz między rządem a dawnymi partjami.

Rzućmy okiem na inne kontynenty. Cała Ameryka ogarnięta przez fale kryzysu. W Stanach Zjednoczonych groźny kryzys, zarówno w przemyśle, jak w rolnictwie. W Ameryce Środkowej i Południowej ustawiczne niepokoje i przewroty wywołane niedzą, niemożnością zbytu krajowych produktów. Przesilenie w Dalekich od centrów światowych Australji i Nowej Zelandji. Wojny domowe i zewnętrzne, nie opisana niedza w olbrzymich Chinach. Próby rewolty przeciw panowaniu angielskiemu w Indjach.

Wszędzie tlejące się iskry. A nad niemi ognie: hitlerizm niemiecki, ruch rewolucyjny wśród armji japońskiej, którego siłą motorową jest zarówno tradycjonalizm, jak przesilenie ekonomiczne i zubożenie mas. — W chorej atmosferze wybucha obłąkane czyny: mord dokonany na prezydencie Francji przez szaleńca Gorgulowa.

Świat cały zachorował i przechodząc przez chorobę, odczuwa, że losy jego są wspólne, a związki wzajemne nie dadzą się rozzerwać. Powinien wyciągnąć z tego konsekwencje solidarnego działania, mającego na oku całość, a nie złudne egoistyczne cele. Państwa i rządy uwzględniające w swojej działalności ten moment, najlepiej zasługują się ludzkości.

Groźny stan bezrobocia w Niemczech

Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w niemieckich urzędach pośrednictwa pracy wynosiła na 15 maja r. b. 5.675.000 osób, co stanowi 9 proc. całej ludności Rzeszy Niemieckiej.

NAPAD na „żyjącego Buddę“

Z Nankinu donoszą o podstępny napadzie, dokonanym na osobę głowy buddystów, t. zw. „żyjącego Buddę“, przez oddział chińskich żołnierzy-bandytów.

Wielki lama wracał z Nankinu, dokąd udał się dla udziału w kongresie narodowym.

Dla bezpieczeństwa podróży w orszaku lamy znajdowało się 10 dobrze uzbrojonych żołnierzy z karabinami maszynowymi i dwoma samochodami pancernymi.

W Linho „żyjącego Buddę“ przyjął generał chiński, który ze swej strony dodał jako straż honorową trzech swoich żołnierzy z poleceniem przeprowadzenia go do domu przyjaciela.

W nocy pod dachem owego „przyjaciela“ lamę zamordowano, świata zaś kapłana uciekła zabierając ze sobą broń.

Rząd chiński nie przejął się zbytnio tym planowym napadem, zarządził tylko uroczysty pogrzeb i zabalsamowanie ciała.

Kto wynalazł lody?

Pewnego dnia król francuski Ludwik XIV zapowiedział wizytę u swego wodza Condé'go. Condé zaś miał słynnego kucharza Szwajcra Vatel, który postawił sobie za punkt honoru zadziwić króla.

I oto po obiedzie na deser podał w srebrnych złoconych talerzach jakby wielkanocne kolorowe jaja, ale bez skorupy a w dodatku chłodzące naokoło. Myślano, że to jakiś żart, ale gdy ktoś odważniejszy skosztował ostrożnie tej potrawy, przekonał prędko wszystkich, że jest to coś znakomitego, czego nikt nie znał dotąd.

W sto lat później powstała w Paryżu pierwsza cukiernia, sprzedająca lody. Założył ją Włoch Culbelli.

Robił lody podobne do lodów Vatel, ale Włosi twierdzą, że już w wieku XIV mieli pewnego rodzaju lody: mrożony sok owocowy, który zwano sorbetem. Nic dziwnego, że dziś Włosi cieszą się opinją najlepszych „włoskich lodów“ —

RADIO

Środa 1.VI.32 r.

12.10 Płyty. 13.35 Płyty. 14.45 Płyty. 15.25 Skrzynka pocztowa — dr. Marjan Stępski. 15.45 Komun. Cetr. Biura Hydr. dla żeglugałi rybaków. 15.50 Płyty. 16.15 Komun. Państw. Urzędu Wydz. Fiz. i Państw. Zw. Sportowego. 16.20 „Włara i nauka a pokarm ludzki“ — prof. Bolesław Skarżyński (Kraków). 16.40 Płyty. 16.55 Lekcja języka angielskiego. 17.10 „Polski wychodzący w Kanadzie“ — dr. Marcell Należ-Dobrowolski. 17.35 Koncert na tematy z ulubionych oper (Ork. P.R. pod dyr. J. Ozmińskiego) 19.15 Skrzynka pocztowa rolnicza — Inż. W. Tarkowski. 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35 Płyty. 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 Feljton muzyczny ze Lwowa: „Tryumf jazzu, jako odrodzenie ducha z prymitywów“ — dr. Stef. Łobaczewska. 20.15 Piosenki w wyk. Chóru Warsa. 20.55. Utwory na saksofon i banjo w wyk. Edwaida Sienkiewicza. 21.15 Kwadrans literacki. Goethe: Fragment z „Werthera“. 21.30 Recital fortepianowy Alfreda Hoehna. 22.45 Odczyt w języku francuskim p. t. „Kultura polska na Rusi“ — red. Michał Rolie (Lwów). 23.00 Muzyka taneczna.

Czwartek 2.VI.32 r.

12.15 Walka z kleską gradobicia. 12.35 Transmisja XXVIII koncertu szkolnego z Filharmonji Warszawskiej. Wyk. Ork. Filh. pod dyr. J. Ozmińskiego. Marja Mokrzycka (sopran), Zofja Rabczewiczowa (fort.). Kaz. Wilkomirski (wiolonczela) i Raczkowski (akomp.) 14.45 Płyty. 15.25 „Wśród ksiązek“ — prof. H. Mościcki. 15.45 Komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugałi rybaków. 15.50 Audycja dla dzieci: 1) „Obowiązek“ — pioska K. Brzozowskiej. 2) „Święci księżcy święci“ — pioska Ewy Zarembiny. 16.20 Lekcja języka francuskiego — Lektor L. Roquigny. 16.40 Płyty. 17.10 „Wszelchświat i atom“ — prof. Białobrzelski. 17.35 Koncert solistów: Wanda Igliska (śpiew), Zofja Ossendowska (skrzypce), Jadwiga Zalewska (fort.) 19.15 Transmisja z Krakowa obchodu Łajkonika 1950 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 Feljton p. t. „Za murami więzienia“ — adw. Helena Wiewiórska 20.15 Muzyka lekka. Wyk. Ork. Filharm. pod dyr. Stan. Nawrota i Grzegorz Łozowski (instr. Jednostkowy) akomp. L. Urstein. 21.35 Słuchowisko p. t. „Faust“ Goethego (Wilno). 22.30 Wiadomości sportowe. 22.35 Muzyka taneczna.

Emigracja do Urugwaju

Jak informuje Syndykat Emigracyjny, konsulatu urugwajski udziela obecnie wiz na wyjazd do Urugwaju tym wszystkim posiadaczom wiza („affidavitów“), którym odmówił uprzednio zezwolenia na wyjazd.

ARTHUR MILLS

W cieniu Żółtego Smoka

Przekład: JANINY ZAWISZA-KRASUCKIEJ.

Wielki pasażerski statek „Lucknow“ płynął wdół Tamizy.

Oparty o balustradę pokładu porucznik Stefan Drowski ostatniem tęsknym spojrzeniem żegnał widniejące w oddali światła Londynu. Po raz pierwszy od lat sześciu opuszczał Anglję, pozostawiając londyńskie kawiarnie, teatry i grono miłych przyjaciół, którzy w ciągu ostatnich lat byli tak związani z jego egzystencją. Jechał do małej angielskiej kolonji na Dalekim wschodzie, będąc pewny, że tam nie znajdzie żadnych kulturalnych rozrywek. Z pierwszego bataljonu, stacjonującego w Aldershof, Stefan przeniesiony został do bataljonu drugiego w Hong Kong.

Często koledzy i znajomi opowiadali mu o swych podróżach na Wschód. Niektórzy twierdzili, że pociąga on dziwnie, gdy się tylko dotrze do Port Said, inni wspominali czerwone, rozżarzone góry Adenu.

Podczas krótkiego postoju w Colombo, Stefan zjadł obiad w portowej restauracji i powró-

cił na statek około godziny dziesiątej wieczorem.

Otworzył drzwi swej kajuty ujrzał leżącego na podłodze małego człowieka, pogrążonego w głębokim śnie. Stefan dotknął jego ramienia. Nieznajomy jęknął cicho, lecz nie obudził się. Dopiero energiczniejsze pociągnięcie za rękaw sprawiło, że mały człowieczek otworzył oczy i obrzucał Stefaną nieprzytomnym spojrzeniem, przymknął z powrotem powieki.

— Gdzie mój багаż? — zamruczał sennie.

— Nie mam pojęcia, — rzekł Stefan. — Pan nie jest w swojej kajucie.

— Owszem, — mruknął nieznajomy.

Stefan zakłopotany rozejrzył się wokół. Nikt go wszakże nie uprzedził, że do Colombo będzie miał towarzysza. Wtem na górnem łóżku zauważył inicjały: „P. de V“.

— Czy to pańskie? — zapytał. Otworzywszy jedno oko, nie-

znajomy skinął głową. Stefan przycisnął guzik dzwonka. Wbiegł brunatny posługacz okrętowy. Zanim jeszcze Stefan zdążył się doń zwrócić, nieznajomy porwał się z podłogi.

— Chłopcze! — zawołał tonem władcy.

— Słucham pana!

— Przynies mi whisky!

Posługacz wrócił po chwili z butelką whisky i syfonem wody sodowej. Napełnił próżną szklanke stojącą na stoliku i podał ją nieznajomemu.

— Niezdarol Wylażał wszystkie na podłogę! — zawołał mały człowieczek, poczem spojrzawszy na Stefaną, zapytał: — Napije się pan?

— Nie, dziękuję panu, — odparł młodzieniec zniecierpliwiony.

— Przynies chłopcze jeszcze jedną butelkę, — rozkazał nieznajomy.

Powiedziałem panu, że pić nie będę, — rzekł Stefan stanowczo.

— Dobrze. Zatem ja wypiję obydwie, — oznajmił mały człowieczek, sadowając się na poduszce Stefaną.

Stefan wybiegł rozdrażniony z kajuty. Napotkanego urzędnika poprosił o natychmiastowe usunięcie nieznajomego, który jak go poinformowano był

hrabią de Voiza. Nabył on podobno bilet z Colombo do Hong Kong. Urzędnik poprosił Stefaną na chwilę do palarni, ażeby przez ten czas przenieść natrętnego pasażera do innej kajuty.

— Prawdopodobnie jest to jeden z plantatorów, — rzekł urzędnik. Widocznie przyjaciele chcieli się go pozbyć.

Gdy wrócił do kajuty, zastał hrabię, leżącego na łóżku w pyjamie Stefaną. Spał tak mocno, że młodzieniec nie mógł go zbudzić w żaden sposób. Wreszcie zrezygnowany, wyciągnął z walizki drugą pyjamę i wdrapał się na górne łóżko.

Obudziwszy się nazajutrz wczesnym rankiem Stefan zauważył, że był sam zupełnie. Widocznie towarzysz raczył się wreszcie wyprowadzić.

Ubrany i ogolony porucznik wyszedł na pokład. Przechodząc obok wejścia do palarni, dostrzegł wczorajszego swego towarzysza, trzymającego w ręku szklanke whisky.

— Dzień dobry, — zawołał. — Chyba panu w nocy nie przeszkadzałem?

— Absolutnie, — odparł Stefan, przyglądając mu się ciekawie.

Mały człowieczek był dziś elegancko ubrany i przy dzien-

nem świetle sprawiał o wiele miłsze wrażenie, choć rozognione policzki i nabiegłe krwιά oczy świadczyły o ilości wypitego dzisiaj alkoholu.

— Może się pan napije? — zapraszał oficera.

Stefan odmówił grzecznie.

— Może zatem papierosa? — zagadnął hrabia; wyciągając z kieszeni złotą papierosnicę, pokrytą mnóstwem napisów.

Porucznik przyjął papierosa, oglądając z zaciekawieniem oryginalną papierosnicę.

— Niezwykła, prawda? — zapytał de Voiza, dostrzegłszy zainteresowanie oficera. A wie pan co znacza te napisy?

Stefan odczytał kilka nazw najrozmaitszych miast Europy i Azji.

— Są to nazwy miast, które odwiedziłem. Obecna podróż jest trzecią moją podróżą po szerokim świecie.

— Szczęśliwy z pana człowiek, — uśmiechnął się Stefan.

— W niektórych miastach zatrzymuję się tylko po to, aby podjąć z banku pieniądze na dalszą podróż. Jeden z krewnych zostawił mi w spadku spory majątek we Włoszech. Niewdzięcznik ze mnie, bo nie próbowałem nawet nauczyć się tego języka. Śmieszne, nieprawdaż?

(D. c. n.)

DODATEK LEKARSKI I PRAWNY

MÓJ DZIENNIK HIGIENICZNY

Cóż to jest? Jak to należy rozumieć? Czyż w każdej chwili życia, na każdym kroku, musimy się zastanawiać — czy to, co czynię, jest higieniczne, czy nie?

Nie! Nie w tem tkwi sedno rzeczy!

Poznanie praw higienicznych i prawdy o zdrowiu zmienia nas sprawniejszymi, a nasze życie — na nowo. Osuwamy się szybko z obyczajami kultury zdrowotnej, wnet stają się one potrzebą naszego życia.

Dotychczasowe twierdzenie potwierdza tę zasadę. Wymagania higieniczne naszego codziennego życia są dziś ogromne. Higiena osobista czystości ciała, pielęgnowanie skóry, zagadnienie jak jeść i ile, aby być zdrowym, jak mieszkać, jak budować domy, — to są zagadnienia pierwszorzędnej lnij!

Każdego z nas bez względu na zawód żywo interesują nowoczesne dążenia w urbanistyce, w budownictwie mieszkalnym, zdrowotność i ochrona życia, jako zagadnienie ogólnie ludzkie, doskonalenie rasy, oparte na poznaniu praw dziedziczności, higiena pracy ludzkiej, jak i wiele innych zjawisk nowoczesnego życia.

Dążeniem człowieka jest przebudować świat tak, aby dał zadowolenie i szczęście. Przebudować miasto, domy, ulice tak, aby choroby i zarazy znikły.

Wiedza bowiem nam głosi, że jest to możliwe. Tam tylko, w tych jasnych, słonecznych domach, w mroństwie przestrzennych, w zieleni otulonych, w życiu pełnym kultury zdrowotnej, przebudujemy serca i mózgi dla najpiękniejszej zasady higienicznej radości i pogody życia.

To będzie treścią nowego dziennika higienicznego!

Potrzeby jego każdy uzna.

POTRZEBNI
Z DOLNI
AKWIZYTORZY
WIADOMOŚĆ
W ADMINISTRACJI

Jak z odstępem?

Czy można żądać zwrotu t. zw. odstępnego za lokal i w jakim terminie?

W ostatnich czasach na wódkę sądów grodzkich stolicy znalazł się szereg spraw na tle t. zw. odstępnego, pobranego przez właścicieli domów za lokale. Stan faktyczny tych spraw, zasadniczo podobny, jest następujący: Właściciel domu podlegającego ochronie lokatorów wynajął w 1930 r. lub 1931 r. lokal, biorąc zań sówite odstępnę. Obecnie w związku z zastrzeżeniem się kryzysem lokator przestał płacić komorne, a wówczas właściciel domu wystąpił do sądu o eksmisję. Lokator broniąc się występuje z akcją wzajemną o zwrot wpłaconego bez żadnej podstawy prawnej odstępnego. Obrona tego rodzaju ze strony lokatora nie znajduje mocnych podstaw w ustawie, gdyż w myśl art. 10 ustawy o ochronie lokatorów zwrotu odstępnego z odsetkami żądać można jedynie w ciągu 6 miesięcy, a zatem właściciel domu zasłonił się przedawnieniem i akcją wzajemną ze strony lokatora musiałaby ulec oddaleniu.

Higiena Odżywiania

Surowe czy pasteryzowane mleko.

W swoim czasie dyskutowano obszernie nad kwestją, czy należy spożywać mleko w stanie surowym, czy też pasteryzowane względnie sterylizowane lub przegotowane.

Zdania były podzielone. Jedni twierdzili, że mleko w stanie surowym, jako posiadające wielką ilość witamin, jest jedynie wskazane, szczególnie jako pokarm dla niemowląt i dzieci, drudzy znów twierdzili, że mleko surowe, zawierające niezliczoną ilość bakterji, a między niemi i chorobotwórcze, jest rozsądkiem epidemii dziesiątkujących niemowlęta i dzieci.

Przeciwnicy pasteryzacji względnie sterylizacji lub przegotowania mleka dowodzili, że traci ono, po oddaniu go tym proceduram ogromny procent witamin i jako wyjąłowane ze wszelkich elementów pożywnych staje się mniej wartościowe.

Zwolennicy zaś pasteryzacji, bądź sterylizacji lub przegotowania mleka wysuwali kwestje niebezpieczeństwa, grożącego konsumentom przez spożywanie mleka w stanie surowym, które, jak wiadomo, zawiera miliony bakterji, nie wyłączając chorobotwórczych. To też nie negując, że pod wpływem procedury pasteryzacji, sterylizacji, czy też przegotowywania mleko uubożeje cokolwiek pod względem witamin, choć nie w tym stopniu jak to przedstawiają przeciwnicy pasteryzacji, to jednak uważamy, że z dwójga złego t. j. zubożenia mleka pod względem witamin i niebezpieczeństwa bakterji chorobotwórczych, należy wybrać mniejsze zło, to jest nieznaczne zubożenie mleka na punkcie witamin przy zupełnej gwarancji nieszkodliwosci mleka pod względem bakterji przy pomocy

pasteryzacji, sterylizacji czy też przegotowywania mleka.

Ze spór ten: mleko surowe czy pasteryzowane dziś właściwie nie jest już aktualny, dowodzi to wprowadzony od lat kilku na zachodzie ustawy przymus pasteryzacji mleka, przed wypuszczeniem go na rynek.

Pozatem najznakomitsi uczeni-bakterjolodzy i wybitni specjaliści w sprawie mleka jednogłośnie stwierdzili na mocy długoletnich badań naukowych i praktycznych, że pasteryzacja w wannach utrwalających przy 63—65 C w ciągu pół godziny, po uprzednim oczyszczeniu mleka na wirówce oczyszczającej daje największą możliwą gwarancję co do zniszczenia bakterji chorobotwórczych i elementów szkodliwych w mleku.

U nas w Polsce ten system pasteryzacji mleka został zastosowany w Warszawie w miejskim przedsiębiorstwie zw. Agrii, wobec czego mleko to pod względem higienicznym jest bez zarzutu.

A Lublin? Możeby Magistrat pomyślał z początku o skromnej oborze własnej i dostarczaniu zdrowego czystego mleka? Pomału interes się rozwinię. Jesteśmy tego pewni. Takie mleko Lublinianie chętnie będą spożywali. Przykładem niech będzie Warszawa, gdzie ilość wypuszczonego mleka z miejskich Zakładów Mleczarskich wzrosła 25-ciokrotnie, w ciągu niespełna pięciu lat.

Trochę dobrych chęci i zrozumienia, a pasteryzacja miejskiego mleka wpłynie na poziom higieny mleka dostarczanego z obór i pobliskich dworów.

Warto się nad tem zastanowić.

Ciechocinek posiadaczem jednego z najwspanialszych basenów ciepliczych w Europie

W dniu 4 czerwca rb. odbędzie się w Ciechocinku oficjalne otwarcie olbrzymiego basenu ciepliczego. W basenie tym, wykonanym z żelazo-betonu, można będzie używać gorących kąpiel kaskadowych. Co do

rozmiarów i nowoczesności urządzeń basen ten będzie największą inwestycją uzdrowiskową w Europie. Obok basenu znajduje się wspaniały „ogród kalifornijski”.

Nasze Miasto

Sprawa zasadnicza — Kocie łby

Kocie łby, wieczna nasza udręka — męczą nas, utrudniają chodzenie, odbierają aż nadto często nam z takim trudem zdobytą równowagę duchową i fizyczną.

A niszczenie obuwia, niszczenie środków komunikacyjnych — ile szkód, ile niewygody! Kryją one jednak jeszcze jedną wadę może najgroźniejszą.

Przechowują one między sobą, skrzętnie z ich łebków zmiatany kurz, bród i miljarady bakterji.

Usunięcie tej stęchliny, źródła wielu chorób i zaraz jest rzeczą niemożliwą. Jedyne wyjście — zmiana bruków.

Ale zanim to się stanie skierujemy tymczasem gorący apel do naszych dozorców domów, aby w godzinach między 4 a 6 rano w czasie generalnego zmiatania n. p. ulice Za-

mojską i 1-go Maja nie zmiatali bez skrapiania.

Wzniecamy miotłą kurz szkodził im samym najwięcej, a dla przechodzących obywateli jest nie do zniesienia.

Wydział Zdrowia Magistratu powinien na to zwrócić baczniejszą uwagę.

IX Doroczny Zjazd aplikantów

W dniach 4, 5 i 6 czerwca r. b. odbędzie się w Warszawie IX Doroczny Zjazd Delegatów Zrzeszeń Aplikantów Zawodów Prawniczych Rzplitej Polskiej. Po przyjęciu Zrzeszenia Krakowskiego, które nastąpi na Zjeździe — organizacja ta będzie jednoczyła wszystkich aplikantów Sądowych i adwokackich narodowości polskiej, wyznania chrześcijańskiego. Działalność każdego Zrzeszenia rozciąga się na okręg jednego Sądu Apelacyjnego.

Zrzeszenie A. Z. P. Okręgu Sądu Apelacyjnego w Lublinie obejmuje 5 kół prowincjonalnych, istniejących przy Sądach Okręgowych w R. domu, Kielcach, Zamościu, Równem i Lucku.

Ustalanie wysokości komornego

Urzędy Rozjemcze dla spraw najmu funkcjonują w miejscowościach zwykle liczących ponad 20.000 mieszkańców, chociaż uchwałą właściwej Rady Gminnej może być powołany do życia Urząd Rozjemczy i w mniejszych ośrodkach.

Przewodniczącemu Urzędu i jego zastępcę z pośród prawników, zwykle adwokatów, desygnuje Prezes Sądu Okręgowego, natomiast ławników tegoż Urzędu mianuje tenże Prezes na wniosek naczelnika gminy, w której Urząd ma siedzibę.

Zadaniem Urzędu Rozjemczego jest ustalanie na wniosek zainteresowanych stron t. zn. właściciela domu lub lokatora — wysokości komornego i opłat dodatkowych, a nawet za zgodą stron Urząd Rozjemczy może rozstrzygać sprawy o eksmisję, przyczem wszelkie orzeczenia Urzędu Rozjemczego mogą być zaskarżane do Sądu Okręgowego — jako do drugiej instancji.

Bardzo często w sprawach o eksmisję, toczących się w sądach, lokator, broniąc się przed wyrugowaniem go z zajmowanego przez siebie mieszkania, prosi Sąd, przed którym toczy się sprawa o eksmisję, o ustalenie wysokości komornego w toku

Świadek na dowód pożyczki

Czy dopuszczalny jest dowód ze świadków przy pożyczce?

Kwestja wymieniona w tytule posiada kapitalne znaczenie życiowe i z tego względu interesującym jest, jak sprawę ujmują praktyka sądowa. Przytoczmy przykład z ostatniej doby:

Służąca P. pożyczyła swej pracodawczyni kwotę 210 zł., nie żądając, rzecz naturalna, żadnego zobowiązania na piśmie. Przy rozwiązaniu umowy o pracę, pracodawczyni R. uchyliła się od zapłaty pożyczki, twierdząc, iż nic nie jest dłużna i wszystko służącej zwróciła. W tym stanie rzeczy P. wystąpiła do sądu grodzkiego z żądaniem zasądzenia od R. na jej rzecz sumy 210 zł. z procentami i kosztami.

Na rozprawie sądowej powódka, nie mając pisemnego dowodu pożyczki, zaproponowała rozstrzygnięcie sporu drogą przysięgi i zaoferowała przytem gotowość złożenia przysięgi w kościele na dowód, iż R. pożyczki nie zwróciła. Pozwana R. na propozycję rozstrzygnięcia sporu za pomocą przysięgi nie zgodziła się. Powódka zażądała wówczas zbadania świadków, którzy obecni byli przy jej ostatniej rozmowie z R. połączonej z obrachunkiem. Pozwana przeciwko zbadaniu świadków nie oponowała.

Świadczenie ustalili, iż pozwana przy rachunku ze służącą przyznała, iż jest jej dłużna 210 zł. z tytułu pożyczki.

Na zasadzie powyższych danych, sąd wydał wyrok uwzględniający w całości pretensje P. Rozstrzygnięcie powyższe sądu I instancji rozumieć należy w ten sposób, iż skoro strona nie oponuje przeciw badaniu świadków na okoliczność istnienia pożyczki, dowód taki może być przez sąd dopuszczony.

sporu, a to w myśl art. 21 Ustawy o Ochronie lokatorów.

Aczkolwiek to żądanie lokatora jest uzasadnione powyższym przepisem, to jednak w praktyce, o czem należy pamiętać, Sady najczęściej odmawiają przeprowadzenia postępowania, ustalającego wysokość komornego lub opłat dodatkowych, wychodząc z założenia, że takie żądanie jest spóźnione.

Należy zatem w razie sporu co do wysokości komornego lub opłat dodatkowych udać się niezwłocznie do Urzędu Rozjemczego. W jednym tylko wypadku Sąd, przed którym toczy się sprawa o eksmisję lub zasądzenie czynszu, napewno przeprowadzi postępowanie ustalające wysokość komornego a mianowicie, jeżeli lokator nie płacił komornego z powodu sporu co do jego wysokości o czem zawiadomił właściciela domu wezwaniem rejentalnem.

W myśl art. 5 Ust. o ochr. lokator. za podstawę do oznaczenia wysokości komornego służy komorne płacone w czerwcu 1914 r., t. zw. podstawowe komorne, które udowodnić może właściciel domu lub lokator wszelkimi możliwymi sposobami, jak przez złożenie kontraktów przedwojennych, w braku tychże — kwitów, jak również przez zeznania świadków, — przyczem komornemu podstawowemu w rublach odpowiadać będzie komorne w złotych, licząc — jeden rubel = dwa złote 66 groszy. Jeżeli natomiast nie da się ustalić komornego podstawowego, lub też, jeżeli ówczesne komorne było zbyt wygórowane ze względu na specjalne warunki danego stosunku umownego, albo też — jeżeli przedmiot najmu w czerwcu 1914 r. nie był wogóle wynajęty, wówczas Urząd Rozjemczy określa podstawowe komorne w-g ówczesnych cen przeciętnych.

W związku z powyższem należy zauważyć, że w Lublinie komorne podstawowe za lokale w domach, które położone były przed wojną poza obrebe miasta Lublina t. zn. w domach na ówczesnych przedmieściach, jak Tatary, Kalinowszczyzna, Rury i t. p., określone jest zawsze wyżej, niż rzeczywiście było płacone.

Dziennik Prawny

Redakcja naszego dziennika, chcąc utrzymać jaknajściślejszy kontakt z czytelnikami, postanowiła w każdym środowym numerze naszego pisma drukować specjalny dodatek prawniczy.

Tempo dzisiejszego życia i jego potrzeby emuszają każdego obywatela do wykazania maksimum energii i jednocześnie do poznania i zorientowania się w labiryncie ustaw i przepisów.

W ustawodawstwie polskiem widzimy jeszcze masę braków — to też Sejm i Senat starają się zapobiec te luki, uchwalając nowe prawa. Ponad siły niemal każdego obywatela jest zapoznać się z naszą wdrożeniową ustawodawcą.

Dziennik Lubelski chce Wam, przysięść z pomocą.

To też, jeśli będziecie mieli jakie kłopoty — nie ociągajcie się — piszcie do naszej redakcji — a my Wam przyrzekamy w miarę naszych możliwości i sił dawać na łamach Dziennika Prawniczego wyczerpujące wiadomości.

Uroczystość rozdania dyplomów szkołom biorącym udział w Wystawie Szkolnictwa Zawodowego

W dniu 30 ub.m. w sali Od-
czytowej Wystawy szkół zawo-
dowych odbyło się w obecności
przedstawicieli władz oraz insty-
tucyj gospodarczych uroczyste
rozdanie dyplomów szkołom,
biorącym udział w Wystawie.
Zebranie zagała Przewodni-
cząca Komitetu Wystawy p. dyr.
J. Sasorska, a sekretarz Komite-
tu Wystawy p. W. Wiercieński
zapoznał obecnych z dzia-
łalnością Tow. Pop. Kszt. Zaw.
Wystawa zorganizowana w r.
b. jest dalszym ciągiem dzia-
łalności propagandowej Towarzy-
stwa, zapoczątkowanej w r. 1931.
W Wystawie wzięło udział 34
szkoły.

Zwiedziło Wystawę do dnia
30 u. b. m. 8.303 osób, w tem
38 wycieczek pozamiejscowych
z terenu Woj. Warszawskiego,
Lubelskiego, Wołyńskiego i Po-
leskiego.

W zakończeniu swego prze-
mówienia p. ref. Wiercieński w
imieniu Komitetu Wystawy zło-
żył podziękowanie Dyrekcjom,
nauczycielstwu i młodzieży szkół

Seminarjum Misyjne w Lublinie

Seminarjum Misyjne w Lubli-
nie jest przeznaczane do wy-
chowania wyłącznie łacińskich
kapłanów, dla wykonywania po-
sług duchownych ku pożytkowi
Rosjan. Od 1 stycznia r. b.
zostało ono przez Stolicę
Świętą oddane Komisji Bisku-
pów polskich. Komisję tę sta-
nowią: J. Em. Ks. Kardynał
Hlond, Prymas Polski, jako
prezes i Ich Eksk. Ks. Arcy-
biskup Ropp i Ks. Biskup Ful-
man, jako członkowie.

Seminarjum Misyjne przyjmu-
je jako kandydatów, bez wzglę-
du na wiek i narodowość,
absolwentów gimnazjum ze
świadectwem dojrzałości oraz
studentów uniwersytetu, a także
elumnów seminarjów duchow-
nych za pozwoleniem miejsco-
wego biskupa.

Podania o przyjęcie należy
składać pod adresem: Rektor
Instytutu Misyjnego, Lublin, ul.
Zielona 3. Do podania należy
załączyć: metrykę chrztu, odpis
świadectwa dojrzałości, curri-
culum vitae, polecenie prefekta
lub proboszcza, świadectwo
lekerskie i fotografie. Wszelkie
informacje można otrzymywać
listownie lub telefonicznie (tel.
14-14 i 8-73).

zawodowych, których pracy i
poświęceniu zawdzięczać należy
pomyślne wyniki Wystawy.

Następnie p. p. Dyr. Miller
oraz Prezydent M. Chodorowski
wręczyli Dyrekcjom poszczególnych
szkół dyplomy, przyznane
przez Komitet Wystawy.

Uroczystość rozdania dyplo-
mów zakończyła się herbatką,
zorganizowaną przez Komitet
Wystawy, w miłym nastroju
przy dźwiękach orkiestry uc-
niów Szkoły Budownictwa w
Lublinie.

Czas skończyć z lodem z brudnych sadzawek

Magistrat w trosce o zdrowie ludności.

Magistrat m. Lublina wydał
zarządzenie o przymusowym
używaniu przez kawiarnie, cu-
kiernie, restauracje, jadłodajnie
i t. p. lodu fabrykowanego
w reżni miejskiej.

Lód ten, na podstawie opinii
lekarzy, gwarantuje całkowite
bezpieczeństwo dla organizmu
ludzkiego.

Zarządzenie to okazało się
już obowiązujące, a nieprze-
strzeżenie go będzie wysoko ka-
raniem.

Opuszczone i zapomniane groby

Młodzież, przyszłość narodu, niech nas zwiąże z przeszłością—biorąc w opiekę lubelskie Groby Zastużonych

Lubelskie miasto umarłych
rozrosła się z roku na rok.
Coraz to nowe tworzą się kwa-
tery grobów starannie utrzyma-
nych, kwiatami obsadzonych.
Niektóre z nich są prawdziwymi

dziełami sztuki.

Tę troskę o mogiły widzi się
jednak przedewszystkiem na no-
wym cmentarzu. W sekcjach
najstarszych, piękne nierzaz gro-
bowe, zdobione emblematami
dawnego wieku: urnami, ko-

lumnami strzaskanemi i poga-
stemi pochodniami, chyłą się
ku ruinie. Pordzewiały i opu-
szczony stoi pomnik

pułkownika Grotow-
skiego,

nikt nie pamięta o grobowcu
Eydziatowicza, który „dzielny w
boju, mężny w radzie, słuszne
zdobył wawrzyny, przeto go
Polska kładzie między najlepsze
swe syny”—jak głosi epitafium.
Cóż mówić o najstarszych, gdy

pomnik Klemensa-
Junoszy

zaniedbany i smutny, gdy gro-
bowcem Gustawa Dolińskiego
nikt się nie opiekuje...

Istnieje w Polsce towarzystwo
opiekujące się wojennymi mo-
giłami. Bardzo słusznie, ale czy
tylko zastrężył w boju są ważne?
Czy nie należałoby również opie-
kować się grobami działaczy,
literatów i innych obywateli,
którzy służyli dobru publicz-
nemu?

I któż powinien podjąć się
takiej opieki, jeśli nie

młodzież szkolna,

która i dziś jak zawsze, ma
entuzjazm dla życia i kult dla
bohaterów. Dobrze byłoby, gdy-
by tak szkolne kółko literackie
jakieś szkoły zaopiekowało się
grobem Klemensa-Junoszy, re-
gionalistów — grobem Rayskiego,
przyszli społecznicy—mogiłą Do-
lińskiego, harcerze — grobami
wojskowych księstwa Warszaw-
skiego i Królestwa Kongreso-
wego.

Rzucając ten projekt, wierzy-
my, że znajdzie on głęboki
odzew w sercach młodych.

Nasze konto P.K.O.
Nr. 140.606

4000 bezrobotnych

zatrudni w najbliższych dniach Magistrat m. Lublina

Magistrat m. Lublina otrzy-
mał polecenie od Urzędu Wo-
jewódzkiego opracowania pro-
gramu robót dla 500 ludzi jed-
nocześnie. Prace te będą pro-
wadzone za fundusze pozostałe
w posiadaniu Wojew. Kom. do
spraw bezrobocia. Plan robót
przygotowany przez Magistrat
obejmuje: dokończenie regu-
lacji Placu Litewskiego, części-
ową regulację ul. Piłzowej, ro-

boty przygotowawcze w kopalni
piasku na Tatarach, wykopanie
wykopu pod wodociąg do ta-
boru gospodarczego przy ulicy
Elektrycznej, czyszczenie rowów
przed posesjami miejskimi,
nasypanie wału nad kanałem
w ul. Zaciszej, naprawa jezdni

gruntowej ul. Północnej, czę-
ściowa regulacja jezdni przy
ul. Junoszy, wykonanie żużlo-
wych chodników przed dom-
kami oficerskimi, dokończenie
nasypania nadbrzeżnego na ulicy
Chlewnej, naprawa dróg no-
wych, obniżenie linii wodocia-
gowej na ul. bocznych od ul.
Bychawskiej, częściowa regu-
lacja nawierzchni gruntowych
ul. Długiej i Mickiewicza, do-
kończenie regulacji rzeki Czer-
niejówki, dalsza regulacja ulicy
Bolesława Prusa, roboty plan-
tacyjne wydziału gospodarczo-
go, przekopanie rowu ścieko-
wego w jezdni gruntowej ulicy
Snopkowskiej, plantowanie tar-
gowiska na reżni, regulacja
częściowa rzeki Bystrzycy.

Celem równoczesnego obdzie-
lenia pracą wszystkich bezro-
botnych, robotnicy pracować
będą partiami po 500 osób w
przebiegu 4 dni za opłatą dzien-
ną 3 złote z wszystkimi dodat-
kami, a po ukończeniu 4 dni,
miejsce ich zmieni nowa gru-
pa ludzi.

Prace te rozpoczną się już
w najbliższym czasie.

Kronika lubelska

Biblioteka publiczna im. H. Ło-
pacińskiego otwarta codziennie od
11—14 i od 16—19. Z wyjątkiem
niedzieli i świąt.

Muzeum Lubelskie otwarte co-
dziennie od godz. 10 do 15. W nie-
dzielę i święta od 10 do 14. Biblio-
teka Muzeum otwarta codziennie
z wyjątkiem niedziel i świąt od 16
do 18. Wstęp do muzeum 50 gr.,
wycieczki 10 gr. od osoby. Korzysta-
nie z biblioteki bezpłatne.

Dyżury aptek

Dziś od 10 wieczorem dyżurują
apteki: E. Zółtowskiego róg Ś-to
Duskiej i Prylińskiego Narutowicza 27.

Zmarli

Malesa Lucja i 65, Chałupka An-
toni i 50, w szpitalu Jana Bożego.
Huńnik Jan w szpitalu SS. Szarytek.

Pierwsi tegoroczni maturzyści w Lublinie

W poniedziałek komisja egza-
minacyjna gimnazjum państwo-
wego im. Staszica ukończyła
swe czynności — uznając za do-
jrzałych do studjów wyższych 23
absolwentów szkoły. Poniżej po-
dajemy ich nazwiska:

1. Aronwald Mojżesz, 2. Ba-
dowski Tadeusz, 3. Bartosiewicz
Stanisław, 4. Błoch Mojżesz, 5.
Gumiński Władysław, 6. Kamiński
Stefan, 7. Karniejew Oleg,
8. Kećlik Henryk, 9. Kita Alek-
sander, 10. Krupliński Henryk,
11. Krzyżanowski Antoni, 12.
Laks Stanisław, 13. Lejewski
Jan, 14. Labiga Jan, 15. Mo-
stowski Aleksander, 16. Pink-
iewicz Stanisław, 17. Póltorak
Georg, 18. Samorek Stanisław,
19. Serafin Józef, 20. Staszew-
ski Romuald, 21. Szafnicki
Andrzej, 22. Tucker Ryszard,
23. Zgliczyński Leszek.

TEATR

Dziś o godz. 4 popołudniu „Ogniem
i mieczem” widowisko dla młodzieży.

DZIS W KINIE...

- „ADRJA” ul. Jezulicka 20 — „Trujące
usta” i rewja.
- „APOLLO” ul. Szpitalna 6 — „Afryka
mówi” i „Tajemnica sekretarki”.
- „CORSO” Pl. Litewski 1 — „Złoto”
i wstępy Rentgena.
- „ITALJA” ulica Krak. — Przedm. 48 —
„Katerzyna I”.
- „PALACE” ul. Szpitalna 11 — „Jaki-
chi drwal” i rewja.
- „VENUS” ul. 1 Maja 21 — Sygnal
wśród burzy”.

KRONIKA WOJEWÓDZKA

Czyżby tyfus?

We wsi Ujście pow. biłgoraj-
skiego stwierdzono kilka wy-
padków zachorowań, którym to-
warzyszą symptomy tyfusu.

Huragan w pow. Chełmskim zniszczył zasiewy, telefony i powyrwał stare drzewa

W niedzielę około godziny
9 wiecz. nad gminą Świerże
pow. chełmskiego przeszła gwał-
towna burza gradowa.

Zniszczone zostały zasiewy,
przeważnie żyta, na przestrzeni
ponad 1000 morgów. Burza po-
łączona była z gwałtownym
wiatrem którego siła była tak
wielka, że linja telefoniczna
przy drodze Dorohusk—Świerże
na przestrzeni 5 km. uległa
zupelnemu zniszczeniu, słupy
zostały poprzewracane, a po-
przetywane i poplatane druty
rzucone zostały na drogę. Sta-
re drzewa przy tejże drodze w
znacznej liczbie zostały z korze-
niami powyrwane.

Straty spowodowane przez
burzę narazie nie zostały obli-
czone. W każdym razie są
znaczące.

Sobótki w Cmitowie

(tm) W wielu miejscow-
ściach woj. lubelskiego przysta-
piono do organizowania w dru-
giej połowie b. roku Sobótek.
Organizatorami, jest prze-
ważnie młodzież przy współ-
pracy nauczycielstwa.

W niedzielę dn. 29 maja —
odbyło się w Cmitowie zebranie
organizacyjne przedstawicieli
10 sąsiednich Kół Młodzieży
Wiejskiej, na którym omówiono
artystyczną i techniczną stronę
Sobótek i przeprowadzono próbę
inscenizacji pieśni ludowej. Sobótką
odbędzie się w drugiej połowie
czerwca w Cmitowie i ściąganie
niewątpliwie dużo gości z Lubli-
na—jako, że to blisko i rzecz
godna zabeczenie.

Wróżby pogody na dziś

W dniu wczorajszym maksymalna
temperatura dnia wynosiła 18° C, mi-
nimalna 10° C.
Ciśnienie barometryczne zreduko-
wane do poziomu morza 755,9 mm.
Wiatry: południowo- zachodnie o
szybkości 3 m/szek.
Opady atmosferyczne 1,8 mm.
Przewidywany przebieg pogody
w dniu dzisiejszym w lubelskim;
chmurno, dość ciepło, przelotne
deszcze ze skłonnościami do burz;
Wiatry południowo-zachodnie.

SPORT

Wielki sukces piłkarstwa polskiego

Polska - Jugosławia 3:0 (0:0)

Dnia 29-go ub. m. w między państwowym meczu piłkarskim Polska - Jugosławia, reprezentacja nasza odniosła wspaniały sukces nad swym przeciwnikiem.

Pierwsze momenty gry należą do Jugosłowian, którzy z miejsca narzucają szalone tempo. Polacy starają się wytrzymać pierwszy napór. Stan taki trwa około 15 minut. Zwolna drużyna polska przejmując jednak inicjatywę, atakując lewą stroną. Do pauzy gra wyrównana 0:0.

Po pauzie natomiast Polacy całkowicie opanowują boisko. W 4 minucie po przerwie Bator strzela rzut wolny, a Nawrot uzyskuje pierwszą bramkę. Następnie znów szereg pięknych ataków Polski, a jeden z nich kończy się drugą bramką uzyskaną przez Ciszewskiego. Wreszcie trzeci i ostatni punkt uzyskuje Nawrot. Wygrana Polski w zupełności zasłużona. Polacy górowali nad przeciwnikiem pod każdym względem.

Jugosłowianie zawiedli. Sędzia p. Krist dobry, natomiast sędziowie autowi straniczni. Publiczności około 10.000 osób.

Po meczu publiczność entuzjastycznie żegnała drużynę polską, a manifestacje te trwały przez całą drogę do hotelu.

Odziesięciolecie Lubelskiego Okr. Zw. Piłki Nożnej

Uroczystości jubileuszowe 10-cio lecia L. O. Z. P. N. miały następujący przebieg:

Rano o godz. 10 w kościele garnizonowym odprawione zostało nabożeństwo, na którym obecni byli przedstawiciele Zarządu O. Z. P. N., klubów piłkarskich i innych związków sportowych w Lublinie.

Po nabożeństwie uformował się pochód klubów sportowych na czele z orkiestrą, który przeszedł ulicami miasta na boisko „Unji” gdzie nastąpiły przemówienia powitalne.

Pierwszy przemawiał zasłużony prezes O. Z. P. N. p. por. Jarosz w krótkich słowach obrazując przebieg dotychczasowych prac Związku na terenie Lubelszczyzny.

Następnie głos zabrał delegat P. Z. P. N. z Warszawy p. Mallow oraz prezes Okr. Kolegium Sędziów p. Kowalski.

Po przemówieniach nastąpiło wspólne zdjęcie. Na uroczystościach jubileuszowych obecni byli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz wojska.

Po południu nastąpiło spotkanie międzymiastowe Lublin - Siedlce o puchar jubileuszowy O. Z. P. N. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny siedleckiej w stosunku 1:0. Bramka zdobyta została już w 5 min. i od tej pory cały mecz był bezładną kopaniem a nie grą w piłkę nożną. Obie drużyny grały słabo, przyczem więcej z gry miała drużyna siedlecka. Po meczu został wręczony puchar zwycięskiej drużynie oraz wszystkim graczom pamiątkowe żetony.

Popieraj L. O. P. P.

Proroczy sen radjostłuchacza w Lublinie

Wizja zamordowanego dziecka Lindbergha

Dookoła zamachu na dziecko Lindbergha, „dziecko narodu”, jak je nazwano w Ameryce, wytworzyła się atmosfera niebywalej sensacji prasowej, jak się obecnie pokazuje, podsycanej sztucznie przez spekulanta Curtis, bogatego przemysłowca i męża zaufania Lindbergha.

Spekulując na miłośnicy rodzicielskiej z jednej strony i na żądzy chciwych na sensację dzienników, Curtis brał pieniądze od Lindbergha i od redakcji za fantastyczne wiadomości przez siebie samego zmyślone.

Dwa i pół miesiąca trwały poszukiwania dziecka, puszczane były w ruch policyjne aparaty śledcze na całym świecie, a zwłoki małego Lindbergha, zakopane w ziemi spoczywały w odległości zaledwie paru kilometrów od domu, skąd dziecko porwano.

W niespełna dwa tygodnie po dokonaniu zamachu na dziecko, do Polskiego Radja wpłynął z Lublina list następującej treści:

„Szanowne Radjo! Słuchając kilkakrotnie przez radjo i czytając w gazecie o porwaniu synka Lindbergha, przejąłem się tem bardzo. Współczuję rodzicom, gdyż sam jestem ojcem dzieckiem, odczuwam tę straszną boleść i ciągle noszę się z myślą o tem wydarzeniu. Pewnego dnia miałem sen, że

dziecko to jest zamordowane, że leży blisko domu i że prosi mnie, żeby zawiadomić kogo trzeba, aby je ratowano. Sen ten powtórzył mi się jeszcze kilka razy, a że już miałem takie zdarzenia, że moje sny się sprawdzały jawnie i dobitnie, a były to sny poważne, więc może i ten okaże się prawdziwy. Bardzo jest możliwe, że ktoś dziecko zamordował i rzucił gdzieś blisko domu. Niekoniecznie mógł to zrobić człowiek obcy. Straszne to i bolesne. Może Szanowne Radjo w jakiś sposób doniesie tę wiadomość czy to państwu Lindbergh, czy też tamtejszym władzom. Nazwiska swego nie podaję, bo może to komuś będzie się wydawało dziwne albo niemądre. Ale proszę tego nie bagatelizować, lecz w jakiś sposób donieść to do Ameryki.

J. P. Lublin 14 marca 1932 r.

Listu tego nie ogłoszono najpierw dlatego, że był podpisany tylko literami, a nie imieniem i nazwiskiem, a potem, że nie przywiązywano większej wagi do tego oświadczenia.

Z tego również powodu nie uczyniono zadość wyrażonemu w liście życzeniu porozumienia się z Lindberghiem.

Zresztą jakże można stroskany rodzicom, którzy nie stracili jeszcze nadziei odnalezienia swego ukochanego dziecka, zakomunikować tak straszną, w dodatku tylko na sennem widziale opartą, nowinę!

Dopiero teraz, gdy już dzienniki ogłosiły negatywne, która najzupełniej zbiega się z tą, jaką pan J. P. z Lublina ujrzał we śnie, ciekawy ten objaw telepatji, opartej na radjowym promieniowaniu mózgu ludzkiego, zasługuje ze wszelkimi na uwagę badaczy psychicznych zjawisk.

UŚMIECHNIJ SIĘ

Różnica.

— Na czym polega różnica między pesymistą a optymistą?
— ???
— Postaw przed nimi kawał sera szwajcarskiego. Optymista dojrzy ser, pesymista — tylko dziury.

Najl.. Najl..

— Mój ojciec jest wielkim muzykiem. Gdy gwizdże setki ludzi przystaje, aby go posłuchać.
— A gdy mój ojciec gwizdże, tysiące rzucają robotę.
— Ee, blagujesz..
— A tak, mój kochany, puszcza syrenę fabryczną

KSIEGI BIUROWE
KSIEGI HANDLOWE
KSIEGI KOPJOWE
MASZYNY DO PISANIA
MASZYNY DO LICZENIA
ARYTMOMETRY
POWIELACZE
KARTOTEKI
PAPIERY DO RYSUNKU
PAPIERY DO PISANIA

NAJTANIEJ U
Braci Kestenberg

LUBLIN KRAKOWSKIE - PRZEDM. 54

TELEFON 4-40

Taniej już nie będzie

woda kolońska, woda kwiatowa, wegetal, wody dla pp. fryzjerów, mydła, pudry, kremy wyrobu krajowego po cenach ściśle fabrycznych oraz galanterja, szczotki, gąbki, chemikalja i wyroby gumowe poleca

HURTOWNIA
APTEKARSKA

T. Kielasiński i A. Magierski
LUBLIN, UL. STASZICA 1, róg Krakowskiego, Telefon 10-83

RESTAURACJA DANCING

Od 1-go czerwca znaczna
zniżka cen
NOWY PERSONEL MUZYCZNY
NOWY ZESPÓŁ TANCECZNY

OAZA

LUBLIN HOTEL EUROPEJSKI

Pokaż mi swoje pismo, a powiem ci, kim jesteś

Grafologia dla siebie

„Pokaż mi swoje pismo, a powiem ci, kim jesteś”. Nie jest to żadna przesada, bo właśnie grafologia jest tą nauką, z pozoru tajemniczą, która z charakteru pisma pozwala odgadnąć charakter człowieka. Grafologia jest obecnie zaliczana do nauk prawie ścisłych i oddaje nieocenione usługi nawet władzom sądowym.

Nas jednak w tym krótkim artykule obchodzić będą najbardziej wybitne cechy charakteru uwidaczniające się w rodzaju danego pisma, tak, aby każdy z nas, biorąc czyjś list do ręki, mógł odrazu poznać z kim ma do czynienia.

A więc siła wyraża się w równomiernym przyciskaniu pióra, wskutek czego litery są zawsze jednakowo grube. Ludzie obdarzeni silną wolą stawiają równe, spiczaste litery.

Starannie zamknięte węzki przy literach p, t i b znamionują wytrwałość.

Charakter pogodny poznajemy po literach zaokrąglonych i dość dużych. Oszczędność poznajemy po drobnych, ciasno skupionych literkach zazwyczaj ostro zakończonych.

Skrótność. Dla tej cechy charakterystyczne jest pismo o niskich, bardzo pochylonych literkach.

Próżność wyraża się w ozdobnych zaopatrzonych zakrętami literkach; pismo zwykle prostopadłe.

Szczerść. Ludzie szczerzy mają wyraźne czytelne pismo; „o” i „a” zwykle u góry otwarte.

Zatwornienie charakteryzują litery coraz większe w miarę zbliżania się ku końcowi wiersza. Cechę tę spotykamy często u dzieci.

Nerwowość. Nerwowi lub zdenerwowani mają litery nierównej wielkości, nieczytelne.

Despotyzm wyraża się w długich ogonkach przy „y” i „j”, oraz w tendencji do podkreślenia ważniejszych wyrazów.

Widzimy więc, że niewiele potrzeba wysiłku, by opanować to abecadło sztuki grafologicznej. Służność zasada tu podanych możecie łatwo sprawdzić, porównując listy swych znajomych.

KTO

z PT. Właścicieli sklepów chcieliby przyjmować prenumeratę na „Dziennik Lub.” ?

Agentury nasze będą miały poważne korzyści. — Łaskawe zgłoszenia do Administracji: ulica Powiatowa Nr. 3 telefon Nr. 633. — osobiście lub telefonicznie.

Drobne ogłoszenia

Zaoferowane prace

Zdolnych akwizytorów do łatwej pracy, dającej każdego dnia kilka złotych zarobku poszukujemy. Wiadomość w Adm. „Dziennika Lubelskiego”, Powiatowa 3.

We wszystkich miejscowościach województwa potrzebni sprzedawcy masowego artykułu Łatwy i duży zarobek. Oferty pod „Prowizja” w Administracji „Dziennika Lubelskiego” Powiatowa 3, Lublin.

Kupno i Sprzedaż

Komplet czasopisma etnograficznego „Lud” kupię, dobrze zapłacić. Oferty „Etnograf” w Administracji „Dziennika Lubelskiego”, Powiatowa 3.

Łódź zagłowa do sprzedania. Wiadomość u stolarza, Radziwiłłowska 3.

mych z ich charakterami. Rozumie się, że biorąc od kogoś próbkę jego pisma, trzeba wziąć zwykły jakiś list, a nie coś napisanego kaligraficznie, sztucznie bo wtedy niczego się nie dowiemy. List musi odzwierciedlać stan duszy człowieka piszącego, i zwykle go odzwierciedla.

rozrywki umysłowe

ZAGADKA

(ukł. J. Wł. Filipiński czł. Kl. Sz.).

Jestem pierwszą na stołce,
Ostatnią na każde miasto,
Ludzie lubią moje lice,
I ty kochasz mnie niewiasto!
Pierwsza-m jest w każdym stosunku,
I pierwszą na każdym stole. —
Stokfiarz jadam, — nie znam trunku,
Mo siedzieć muszę w stodole,
Znam hierarchji wszystkie stopnie,
Herbem „Ostoja” się chlubie, —
„Sto za sto” — cenę okropnie,
Stokrotki namiętnie lubię!
Mieszkać zaś wewnątrz Rostowa,
Gdzie czysto — na końcu prawie.
Zna mnie ulica Mostowa
Choć nie bywam w Warszawie.
Stosunkii ludzkie podnoszą,
Szaleją za mną panowie!
A teraz odgadnąć proszę,
Kim jestem i jak się zowię?

Za rozwiązanie powyższego zadania Redakcja przynajmniej jedną nagrodę książkową. Rozwiązania są podawane w tym samym dniu następnego tygodnia.

Termin nadsyłania rozwiązań 5-cio dniowy. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem Redakcji z dopiskiem „Rozrywki umysłowe”.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI

Wł. G. W. w miejscu. Na pytanie to może odpowiedzieć jedynie lekarz-neurolog.

J. K. w miejscu. Nie nadaje się do druku. Ani tendencja ani poziom artykułu nie odpowiadają naszemu piśmie.

Wojskowemu. Niech się Pan zwróci do konsulatu austriackiego w Krakowie, ul. Wolska 4.

M. R. w Goraju. Prosimy o obszerniejszą wiadomość.

Komplety meblowe artystycznie wykonane poleca Pracownia Koszykarska przy Szkole Specjalnej w Lublinie, Niecała 6.

Mereżki i haft ręczny. Tania i solidnie tylko Niecała 19 m. 3.

Kupię 10 krzesel, szafę biurową i biurko okazyjnie. Staszica 10 m. 11.

Poszukiwania pracy

Dla poszukujących pracy w dziale drobnych ogłoszeń liczymy po 10 gr. za słowo. Administracja.

Różne

Wytworna Pani używa wody kolońskiej Primavera z firmy J. Magierski w Lublinie.

CENY OGŁOSZEŃ: Miarą jest wiersz w wysokości 1 mm przez 1 szpalę. — Układ 5-cio szpalowy. — Cena za taki wiersz przed tekstem 60 gr., w tekście 50 gr. za tekstem 40 gr. — Drobne 15 gr. za wyraz. — Za tekst ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor i Wydawca: w imieniu Sp. Wyd. „Prasa Regionalna” IGNACY PŁAŻEWSKI.

Druk Zakł. Graf. J. Pietrzykowskiego w Lublinie.